

# INWALID

## PISMO DLA SPRAW INWALIDZKICH

Wychodzi raz na miesiąc jako  
bezpłatny dodatek do „Katolika”  
i „Górnoślązaka”.

„Jeżeli Ojczyzna jest matką, to  
inwalidzi winni być najbardziej miło-  
wanymi jej dziećmi.”

Wszelkie listy i korespondencje  
należy adresować: „KATOLIK”  
w Bytomiu (Beuthen O.S.)

Nr. 6.

7-go maja 1925 r.

Rok I.

### **Memoryał organizacyi inwalidów, wdów i sierót hutniczych i górniczych Wojew. Śl. z siedzibą w Siemianowicach**

w sprawie niedomagań, na jakie napotykają inwalidzi przy dochodzeniu swych praw do świadczeń z zakładów ubezpieczeń socjalnych Górnego Śląska.

Podpisany związek wysłał do przedstawiciela rządu polskiego do rokowań w sprawie ubezpieczeń na Górnym Śląsku, do rządu centralnego w Warszawie, do władz i urzędów wojewódzkich, do naszych pp. posłów na sejm śląski i warszawski itd. memoryał następującej treści:

Przy obradach nad polsko-niemiecką konwencją Górnego Śląska zawartą w Genewie dnia 15. maja 1922 r., jakoteż nad dalszemi ustawami w sprawie płacenia świadczeń z zakładów ubezpieczeń socjalnych (rent urazowych, rent z ubezpieczenia na słabość i starość, świadczeń z Spółek Brackich itd.), kierowano się zapewne myślą, że mimo podziału Górnego Śląska na polską i niemiecką część, sprawy gospodarcze, płacenie składek i pobieranie zapomóg z urzędów socjalnych należy po obu stronach pozostawić bez zmiany. Po wycofaniu marki niemieckiej z Województwa Śląskiego i zaprowadzeniu polskiej waluty, nastąpiły nieporozumienia na tle wypłaty zapomóg z ubezpieczeń socjalnych Górnego Śląska. Już przeszło 15 miesięcy upominamy się bezustannie o załatwienie tych nieporozumień, aby wsparciobiorcom dopomódz do pobierania zapomóg, jakie im się słusznie należą tytułem członkostwa i zapłaconych składek. Po długim czasie dowiadujemy się, że nad usunięciem wszystkich tych nieporozumień obradują przedstawiciele interesowanych państw. Chcąc zaznajomić naszych przedstawicieli z niektórymi niedomaganiem, które wymagają niezwłocznego usunięcia, przedstawiamy nliniejszem najjaskrawsze fakta, których wiarogodność dowodzą załączone załączniki. Prosimy fakta te przy bieżących obradach uwzględnić i o ile możliwości sporne sprawy załatwić ku zadowoleniu pokrzywdzonych, którzy są członkami naszego związku.

#### **A. W sprawie rent urazowych i rent dla pozostałych.**

Wiadomo, że bardzo liczni robotnicy, zamieszkali w Województwie Śląskiem, pracują na Śląsku Opolskim. Wielu z nich poniosło śmierć w pracy. Przypominamy tylko wielkie nieszczęście na kopalni „Heinitz” pod Bytomiem w dniu 31. stycznia 1923

roku, którego ofiarą padło między innymi około 12 robotników z Województwa Śląskiego. Sekcja VI. Gwareckiej Spółki Zawodowej w Bytomiu sprzeciwia się płacić pozostałym rodzinom rentę. Stanowisko swoje uzasadnia tem, że rodzinom zamieszkałym za granicą w takich wypadkach renty według § 596 Ordynacyi Ubezpieczeniowej płacić nie można. (Załącznik I.)

Upraszamy, żeby ustawodawstwo pod tym względem, odpowiednio zmieniono. Dodajemy, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych płaci tym nieszczęśliwym rodzinom tymczasowe zapomogi. Zapomogi te są jednakowoż w stosunku do pretensyi prawnych tak niskie, że owe rodziny a przede wszystkim dzieci znajdują się w wielkiej nędzy.

#### **B. W sprawie rent z ubezpieczenia na słabość i starość**

Upraszamy, żeby ustawodawstwo pod tym względem, odpowiednio zmieniono. Dodajemy, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych płaci tym nieszczęśliwym rodzinom tymczasowe zapomogi. Zapomogi te są jednakowoż w stosunku do pretensyi prawnych tak niskie, że owe rodziny a przede wszystkim dzieci znajdują się w wielkiej nędzy.

mniej więcej takie same nieregularności zachodzą. Jak z załącznika II. wynika, Ubezpieczalnia Krajowa „Śląsk” w Wrocławiu przyznaje wprawdzie pozostałym w takich wypadkach rentę dla sierót. Równocześnie jednak uwiadamia wsparciobiorców, że ponieważ art. 194 Konwencji Genewskiej już nie obowiązuje, musi być zastosowany paragraf 1314 Ordynacyi Ubezpieczeniowej, według którego odmawia się rentę owym rodzinom tak długo, jak długo owe rodziny dobrowolnie w obcym kraju zamieszkują. Celem osiągnięcia zapomogi dla dzieci, umieszczają wdowy swoje małe dzieci u krewnych lub znajomych zamieszkałych na Śląsku Opolskim i od tamtejszych sądów żądają dla nich ustanowienie opiekuna. Wynika to dostatecznie z załącznika III. Takie postępowanie sprzeciwia się dobrem obyczajom, jeżeli dla kawałka chleba trzeba się wyrzec swego przekonania i swojej ojczyzny. Jakie skutki pociąga za sobą tego rodzaju postępowanie, nie trzeba dodawać nawet słówka. O ile nam wiadomo, w takich wypadkach zażądano według artykułu 588 Konwencji Genewskiej rozpatrzenia sprawy przez Trybunał Rozjemczy przy Mieszanej Komisji Górnego Śląska. (Załącznik IV.). Trybunał Rozjemczy nie może tej sprawy rozpatrywać, ponieważ w ostatnim czasie ze strony niemieckiej doniesiono, że wnioskodawcy na rozstrzygnięciu sprawy mało zależy. (Załącznik V.). Z tego wynika, że zakłady ubezpieczeń socjalnych na niemieckim Górnym Śląsku sprawę odwołają, przez co wsparciobiorcy ponoszą wielkie szkody.

Wprawdzie w ostatnim czasie Śląska Ubezpieczalnia Krajowa w Wrocławiu płaci w takich wypadkach zaliczki w wysokości 10 mk. miesięcznie, lecz tylko za czas od 1. stycznia b. r., jak to wynika z załącznika VI.

Jak wielką szkodę nasi weterani pracy w tych warunkach ponoszą, wynika z załącznika VII., według którego 66-letni schorzał robotnik, któremu już dawno rentę na starość przyznano, tej renty dotychczas jeszcze nie otrzymał.

**C. W sprawie świadczeń z Spółki Brackiej** taksamo wielkie nieporozumienia zachodzą. Jak wynika z załącznika VIII., wstrzymał górnośląski knappschaft począwszy od 31. grudnia 1923 r. wszystkie zapomogi dla inwalidów, wdów i sierót Spółki Brackiej, zamieszkających w Województwie Śląskiem. Po długich dochodzeniach i licznych zażaleniach do różnych władz, Oberschl. Knappschaft wprowadzie przyznał jego członkom, zamieszkającym w Województwie Śląskiem pensję inwalidzką. Ponieważ jednak § 31 Reichsknappschaftsgesetz w Niemczech nie zezwala na wypłatę świadczeń dla wsparciobiorców zamieszkających w Województwie Śląskiem, wypłaty owych wsparć i nadal wstrzymane zostały. (Załącznik IX).

To samo czyni się względem wdów w takich wypadkach, jak to wynika z załącznika X.

Spółka Bracka w Tarn. Górach płaci w takich wypadkach tylko zaliczki, jak to wynika z załącznika XI. Ponieważ zaliczki te w porównaniu do słusznych pełnych pretensji są bardzo niskie, cierpią wszyscy tego rodzaju wsparciobiorcy, z powodu tychże nieporozumień wielką biedę, na którą w rzeczywistości nie zasłużyli.

**D. Kasy emerytalne w hutnictwie** muszą być także uregulowane. Z załącznika XII. wynika, iż w hucie „Laury“ zniesiono kasę emerytalną. Tysiące robotników, którzy przez długie lata przymusowo składki do tejże kasy opłacać musieli, zostali na swoje stare lata bez wszelkich zapomóg. To samo stało się z tysiącami wdów i sierót po zmarłych członkach kasy. Dyrekcyja generalna wprowadzie przyobiecała późniejsze załatwienie tej sprawy, lecz dotychczas pozostało przy owej obietnicy. Na zapytanie, co zarząd owej kasy poczynić zamierza, doniesiono Związkowi inwalidów i wdów Górnego Śląska, że z powodu inflacji pieniężnej wypłatę świadczeń dla wsparciobiorców zastawiono. (Załącznik XIII).

Ponieważ także na Śl. Opolskim niektóre huty zniosły kasy emerytalne, dlatego znajduje się wielu weteranów pracy, wdów i sierót z powodu zastawienia wypłaty zapomóg w nieopisanej biedzie i nędzy. (Załącznik XIV).

Pan minister Sokal przyobiecał przedłożyć sejmowi śląskiemu sprawę zwaloryzowania emerytur. Sejm śląski wprowadzie zajmował się już tą sprawą, lecz dotychczas odpowiednich ustaw nie uchwalił. Ponieważ wielka liczba wsparciobiorców, zamieszkających w Województwie Śląskiem, ma pretensje do kas emerytalnych hutnictwa Śląska Opolskiego, trzeba także i w tym względzie dążyć do pewnego porozumienia.

Z faktów, podanych w niniejszym memoriale wynika, jak potrzebne jest najrychlejsze porozumienie w tym względzie, o które my w imieniu 70 000 inwalidów i wdów Wojew. Śląskiego prosimy.

Siemianowice, dnia 28. kwietnia 1925 r.  
ZARZĄD ZWIĄZKU INWALIDÓW, WDÓW I SIERÓT WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO Z SIEDZIBĄ W SIEMIANOWICACH.

W. Mląskowiak. K. Matysik, J. Świeca,  
I. przewodn. sekr. generalny. II. przewodn.

## Prosimy o przyspieszenie.

Już 15 miesięcy upominają się związki inwalidów i wdów po obu stronach Górnego Śląska o załatwienie nieporozumień, jakie powstały z powodu podziału Górnego Śląska pomiędzy zakładami ubezpieczeń socjalnych. Urzędy pocieszają się toczącymi się umowami, a wsparciobiorcy długie miesiące są skazani na szkodę, a niejednokrotnie także na nędzę.

Jakie szkody inwalidzi ponosić muszą, wynika z następującego wypadku, gdzie za przeszło 30 lat knappschaftu 3 złote renty płacono, a takową dopiero teraz na 27 złotych podwyższono, chociaż żalącemu się najmniej 60 złotych renty przysługuje.

O D P I S.

Spółka Bracka  
1. Gen. A. 17/932.

Tarn. Góry, dnia 6. kwietnia 1925 r.

Do  
inwalidy Pana Franciszka Kotalczyka

Wielkie Piekary.

Według doniesienia Bezirksverwaltung der Oberschlesischen Knappschaft w Gliwicach jest Pan od dnia 1. października 1924 r. inwalidą Oberschl. Knappschaft w Gliwicach. Świadczenia nie będą Panu jednakowoż wypłacane, ponieważ Pan w Polsce zamieszkuje. Zarząd Spółki Brackiej uchwalił wsparciobiorców Oberschlesische Knappschaft mieszkających w Polsce tak długo odszkodowywać, dopóki Oberschl. Knappschaft w Gliwicach świadczenia wstrzymywać będzie.

Gdyby Pan był inwalidą Spółki Brackiej, byłby otrzymał według drugostronnego obliczenia począwszy od 1. października 1924 r. miesięcznie 3 złote pensji inwalidzkiej, a od 1. kwietnia 1925 r. miesięcznie 27,15 zł.

Kwoty te będą też Panu przez kasę Spółki Brackiej płacone.

Wypłata pensji nastąpi miesięcznie z dołu przez rachmistrza p. Lipińskiego w Szarleju w miejscu wypłaty Szarlajer-Tiefbau-Societät w Szarleju.

Legitymację do odbioru pensji musi Pan po upływie kilku dni u właściwego starszego brackiego p. Skolika w Szarleju odebrać.

Obliczenia.

Gdyby Kotalczyk inwalidą Spółki był, policzałoby się:

288 miesięcy po 100 mk. . . . . 28 800, mk.  
za czas, w którym członek pracował  
na zakładach brackich.

Do tego dochodziłyby 74 mies. po 100/2 m. 3 700 mk.  
za składki członka mniej uprawnionego  
po ukończeniu 18. lat

W miesiącu od listopada 1892 r. do grudnia 1898 r. . . . . razem 32 500, mk.

Całkowita pensja inwalidzka wynosiłaby rocznie 32,500 mk. czyli miesięcznie 2,708, 35 mk. przeliczono na polską walutę 4 739,65 mk.

Ponieważ obliczona kwota najniższej stawki nie osiąga, należy udzielać najmniejszą stawkę, która wynosi dla inwalidy, który niedostatku nie udowodnił, miesięcznie 3 zł.

**Obliczenie pensji od 1. kwietnia 1925 r.**

Należy policzyć:

362 miesiące w III klasie członkostwa  
 po 0,90 zł. . . . . 325,80 zł.  
 pensja inwalidzka wynosi rocznie . . . 325,80 zł.  
 czyli miesięcznie . . . . . 27,15 zł.

w zast. Liberski.

Prosimy o przyspieszenie uregulowania krzywd,  
 jakie dzieją się w podobnych innych i wypadkach na-

**LISTY.**

**Wieszowa w Tarnogórskim.** (Włec inwalidów i wdów) dla naszej miejscowości i okolicy odbył się w ubiegłą niedzielę ku największemu zadowoleniu wiecowników. Sala p. Kiolbasy była przepełniona. Przewodniczący miejscowej filii pan ~~Magur~~ zagaił wiec katolickiem pozdrowieniem i po przywitaniu zebranych i mówców udzieli głosu kierownikowi związku p. Musiołowi z Bytomia. Mówca zaznajomił zebranych o uwartościowaniu zapomóg z ubezpieczenia na słabość, jakie zarządzone ustawą z dnia 23. marca b. r. Według tej ustawy należy się rentobiorcom, oprócz pobieranych zapomóg miesięcznych, wynoszących 16 mk. dla inwalidów, 12 mk. dla wdów i 8 mk. dla każdej sieroty urodzonej po 20. września 1908 roku, także dodatek z uwartościowanych znaczków ubezpieczenia na słabość. Uwartościowanie wynosi za znaczki lepienie do 30. września 1921 roku:

za każdy znaczek 2 klasy 2 fen. na rok  
 za każdy znaczek 3 klasy 4 fen. na rok  
 za każdy znaczek 4 klasy 7 fen. na rok  
 za każdy znaczek 5 klasy 10 fen. na rok

Wskutek uwartościowania znaczków podwyższa się renta w każdym wypadku od 2 do 12 mk. Podwyższenie nastąpiło od 1. kwietnia b. r. Ponieważ obliczyć trzeba przeszło 2 miliony wypadków zabezpieczonych, dlatego niektórzy rentobiorcy otrzymają podwyżkę renty nieco później.

Dalej rozwodził się mówca o przestrzeganiu ustaw, jeżeli chce się podtrzymać pretensje do pobierania zapomóg z urzędzeń socjalnych. Również powiadomił nas o wniosku przesłanym do władz rządowych, w którym zażądano podwyższenia rent urazowych i placenia tychże rent także dla sierót do 18. roku życia.

W końcu mówca wezwał zebranych do czuwania nad sobą. W wielu wypadkach daje się nasz lud górnośląski wyzyskiwać i płaci składki do organizacji znajdujących się poza granicami Śląska Opolskiego. Zdarza się często, że za własne składki bat sami na siebie kupujemy, którym nas potem porządnie okładają. I nasi inwalidzi, a także nasze wdowy płacą składki do jakiegoś „Zentralverbandu“ w Berlinie, który za nasze grosze ustanawia urzędników z innych okolic, o których niewiadomo, jakiego usposobienia są względem nas Górnoślązaków. Nasz lud górnośląski powinien swoje grosze składać w krajowych organizacjach, aby i dzieci nasze z nich korzystać mogły. Mówcy podziękowano za pouczające jego wywody.

W wolnych głosach przemawiali starszy bractwa p. Walczuch z Mikulczyc i liczni uczestnicy zebrania. Na członków zgłosiło się zaraz do miejscowej filii 15 uczestników zebrania. Z przeciwników ani jeden do głosu się nie zgłosił, chociaż się w sali pomiędzy nami znajdowali. Jestto najlepszym do-

wodem, że praca Związku Inwalidów i wdów Górnośląska z siedzibą w Bytomiu, prowadzona przez sekretarza p. Musioła, jest rzetelną i wydajną.

Jak bardzo potrzebne było zebranie inwalidów w naszej Wieszowie, świadczą o tem cztery wypadki, gdzie ubezpieczeni swoje prawa już utracili i do p. Musioła o poradę się zwrócili, mianowicie jak sobie postąpić mają, aby utracone prawa znowu odzyskać. Nie trzeba dodawać, że p. Musioł, jak zawsze, dał pytającym dobrą radę. Niedzielne zebranie jest więc dowodem, że nie trzeba nam się tulać po obcych związkach i naszymi składkami tuczyć ludzi zupełnie nam obcych. Obecny.

**Drobne wiadomości.**

— **Wezwanie do inwalidów i weteranów.** Magistrat miasta Katowic donosi: „Reskryptem z dnia 28. I. 25 r. Nr. 118/X ministerstwo pracy i opieki społecznej zakomunikowało województwu, iż sprawa ustawowego zaopatrzenia inwalidów i weteranów z przed wojny światowej opracowywana jest obecnie w ministerstwie skarbu, oraz iż możliwem będzie przyjscie im z tymczasową pomocą z odpowiednich na ten cel przez ministerstwo udzielić się mających kredytów. Wobec powyższego zechcą się wszyscy weterani z 1870/71 r. oraz inni inwalidzi i weterani z przed wojny światowej, zamieszkali w obrębie i obwodach miasta Katowic, z wszelkimi swymi dokumentami, z których wynika uczestnictwo ich w wojnie 1870/71 r. i innych wojnach z przed wojny światowej, zgłosić bezzwłocznie do urzędu opieki nad inwalidami wojennymi i pozostałymi po wojnie, przy magistracie tutejszym, ulica Młyńska nr. 4, wchód I. pokój 11.“

— **Bezrobotni w Król. Hucie.** Od dnia 4. maja b. r. począwszy aż do odwołania wypłaty zapomóg dla bezrobotnych robotników i robotnic miasta Król. Huty uskuteczniać się będzie na górze Redena w następującym porządku: Poniedziałek: litera A—Z akcja normalna od 9—12 przed południem, dzielnica północna; poniedziałek: litera A—Z akcja normalna od 9—12 przed południem, dzielnica południowa; wtorek: litera A—Z akcja doraźna od 9—12 przed południem i kobiety z akcyi normalnej.

— **Trzyprocentowe podwyższenie rent wojskowych w Niemczech.** Od 1. kwietnia b. r. podwyższono renty wojskowe o całe trzy procent. Inwalidzi wojenni i pozostali po uczestnikach wojny nie bardzo są zadowoleni z tej podwyżki, aczkolwiek niedawno temu podwyższono ich renty o 15 procent.

— **Inwalida zwraca się do króla włoskiego o pomoc.** Inwalida z wielkiej wojny, imieniem Giovanni Piroli, zamieszkały w Codevico, ozdobiony złotym i srebrnym medalem, żonaty i ojciec czworga dzieci, przygnieciony biedą, przyjechał do Rzymu i zgłosił się w pałacu królewskim, oznajmiając odzwierciemu, że chce się widzieć z królem. Król przyjął go natychmiast i wzruszony niedolą inwalidy polecił wypłacić jego żonie 20 tysięcy lir na zakupno małego domku, samemu zaś inwalidzie po dłuższej z nim rozmowie, wręczył 500 lir.

**Biuro obrony prawnej „Katolika“**

**Zapytanie I.** Mieszkam na Rozbarku i pracowałem na jednej kopalni Województwa Śląskiego

aż do lutego 1924 r. Następnie przyjąłem pracę na kopalni położonej na Śląsku Opolskim. Tam pracowałem 18 miesięcy. Z powodu zmniejszenia liczby robotników także i mnie wydano z pracy. Jestem członkiem kasy pensyjnej Spółki Brackiej. Po obu stronach odcinano mi składki do kasy pensyjnej. Zapytuję się, do której Spółki Brackiej mam stawić wniosek o pensję inwalidzką? J. R., R o z b a r k.

**Odpowiedź.** Ponieważ dnia 1. lipca 1922 r. była miejscem pracy kopalnia na obszarze Województwa Śląskiego, przekazano Pana Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach. Jeżeli przy zmianie pracy na nowej kopalni nie zarządzono badań lekarskich, natenczas nie przyjęto Pana do kasy pensyjnej knapszaftu gliwickiego, mimo, że miejsce pracy jest kopalnia na Śląsku Opolskim i składki płaci się do kasy pensyjnej knapszaftu gliwickiego. A więc Pan jest nadal członkiem Spółki Brackiej w Tarn. Górach. Radzimy wystąpić jaknajrychlej do kasy Spółki Brackiej w Tarn. Górach uznaniówki (Anerkennungsgebühren) za ubiegły czas po 50 groszy na miesiąc. Na odcinku przekazu pieniężnego należy podać nr. członkostwa. Robotnicy powinni pamiętać, że jeżeli opuszczą pracę na kopalniach należących do kasy pensyjnej Spółki Brackiej, to mimo tego mogą korzystać z dotychczas uzyskanych praw do kasy pensyjnej, przez płacenie składek uznaniowych (Anerkennungsgebühren), które wynoszą 50 groszy na miesiąc. Kto dłużej jak 12 miesięcy owych składek nie zapłacił, traci wszelkie prawa na pobieranie jakichkolwiek zapomóg z kasy pensyjnej Spółki Brackiej. A więc najprzód należy zapłacić uznaniówki, a później można stawić wniosek na udzielenie pensji inwalidzkiej. Do wniosku trzeba dołączyć najnowsze świadectwo lekarskie.

**Zapytanie II.** Mój mąż utracił życie przez nieszczęśliwy wypadek na kopalni „Heinitz” dnia 31-go stycznia 1923 r. Nieboszczyk pozostawił 5 dzieci poniżej 18 lat. Najstarsze dziecko urodziło się dnia 21. marca 1908 r., ukończyło więc w marcu 1923 r. 15. rok życia. Ubezpieczalnia krajowa w Wrocławiu wzbrania się płacić dla tego dziecka rentę sierocą, chociaż ustawa z dnia 20. sierpnia 1923 r. przewiduje takową do 18. roku życia sieroty. Zapytuję, z jakich powodów dla tego dziecka renty otrzymać nie mogę, albo czy mi się takowa należy.

W d o w a P. K., R o z b a r k.

**Odpowiedź.** Dziecko ukończyło 15. rok życia już dnia 21. marca 1923 roku. Tymczasem ustawa, o której Pani wspomina, weszła w życie dopiero 20. sierpnia 1923 r. Zatem dziecko Pani nie ma prawa do renty sieroczej, gdyż było już zaspokojone z ubezpieczenia na słabość. W takich wypadkach renty dla dzieci się nie otrzyma. Co innego, gdyby ojciec owego dziecka był umarł dopiero po wyjściu ustawy z dnia 20. sierpnia 1923 r. W takich wypadkach otrzymują dzieci do 18. roku życia zapomogę z ubezpieczenia na słabość, chociaż przed 20 sierpnia 1923 roku ukończyły 15. rok życia. Wobec tego nie przysługuje renta dla dziecka Pani. Co innego, gdyby dziecko było się urodziło dopiero po 20. sierpniu 1923 roku.

**Zapytanie III.** Utraciłam w lipcu 1913 r. mego męża z powodu nieszczęśliwego wypadku na kopalni „Karsten-Zentrum.” Pobieram wsparcie z kasy urazowej dla siebie i dla jednego dziecka poniżej 15 lat, razem 40 złotych miesięcznie. Mój mąż był członkiem Spółki Brackiej, i opłacał składki do kasy

pensyjnej przez 19 lat i 3 miesiące. Kasa Bracka płaci mi tylko 12 zł. miesięcznej zapomogi. Zapytuję się, jeżeli mi większa zapomoga ze Spółki Brackiej przysługuje i proszę o poradę, co mam zrobić, aby uzyskać wyższą rentę.

W d o w a M. Sz., R a d z i o n k ó w.

**Odpowiedź.** Radzimy udać się do starszego bractwa (knapszaftowego) i poprosić go, aby policzył kwoty wzrostowe (Steigerungssätze) pe. yi zmarłego męża według najnowszej ustawy. Zapomogi Spółki Brackiej wolno policzać do połowy pobieranych rent urazowych. Jeżeli w tym względzie nowa ustawa przyniosła zmiany, nam nie wiadomo. Nowa ustawa weszła w życie od 1. kwietnia b. r. a dotychczas takowej w druku jeszcze nie posiadamy.

**Zapytanie IV.** Pracuję już od roku 1905 na kopalni i liczę 59 lat życia. Do kasy pensyjnej Spółki Brackiej nie należę. Zapytuję się, czy mi przysługuje pensja inwalidzka i co mam uczynić, aby ją otrzymać. Zarazem zapytuję, czy kopalnia jest zobowiązana dać jakieś wynagrodzenie za 20 lat pracy.

J. G.

**Odpowiedź.** Według ustaw dotychczasowych przysługuje robotnikowi renta inwalidzka, jeżeli najmniej 10 lat składki do kasy Spółki Brackiej przed rokiem 1908 opłacał. Kwotę ustanawia administracja Spółki Brackiej według lat opłaconych i według ustawy. Pensję inwalidzką osiągnie się dopiero wtedy, jeżeli robotnik opadł na siłach na ostatnią trzecią część, a więc tylko na mocy świadectwa lekarskiego. O taką pensję trzeba się zgłosić u starszego bractwa (knapszaftowego) tej kopalni, na której się pracuje. — Kopalni nie można zmusić do wypłacenia wynagrodzenia za przepracowane lata. Kopalnia płaci tylko rzeczywisty zarobek. Nie zaszkodzi jednak ubiegać się o dobrowolną zapomogę, i radzimy stawić wniosek do zarządu kopalni.

**Zapytanie V.** Pracowałem przez długie lata, aż mnie wydano z pracy dnia 1. lipca 1924 r. Ponieważ liczę 55 lat i jestem niezdolny do pracy zawodowej, uznano mnie za inwalidę Spółki Brackiej. Niektórzy mówią, że ponieważ wydano mnie z pracy, to oprócz pensji inwalidzkiej należy mi się także renta z ubezpieczenia na słabość i starość. Zapytuję niniejszem, jeżeli mi przysługuje prawo żądać rentę z marek, albo co mam czynić, aby prawa na zapomogę z ubezpieczenia na słabość i starość nie utracić.

K. H., N a k ł o.

**Odpowiedź.** W województwie śląskim otrzyma rentę z marek każdy ubezpieczony, który ukończył 60. rok życia, i wlepił dostateczną ilość znaczków. Przed 60. rokiem życia można rentę z marek tylko wtenczas otrzymać, jeżeli ubezpieczony najmniej 200 znaczków wlepił, a przez świadectwo lekarskie udowodni, że opadł na siłach do ostatniej trzeciej regularnej zdolności. Do pobierania pensji inwalidzkiej z Spółki Brackiej wystarczy zmniejszenie sił o 50%, do osiągnięcia renty z ubezpieczenia na słabość i starość przed 60. rokiem życia trzeba udowodnić utratę sił ponad 66 procent. Radzimy zażądać rentę z marek. W razie odmówienia takowej trzeba dalej lepić znaczki i to najmniej 20 znaczków w okresie 2 lat. Wlepione znaczki trzeba odpowiednio unieważnić i przed upływem 2 lat przedłożyć kartę kwitową do zamiany w urzędzie gminnym, aby praw do pobierania renty z ubezpieczenia na starość nie utracić.